CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 170 (8098). Niedziela, dnia 26 lipca 1925 r. Rok XXXIII.

Polska otrzymała 6 miljonów dolarów pożyczki — ale zato będzie miała marne zapałki.

WARSZAWA 25. (PAT). Dnia 23 lipca rząd polski zawarł z towarzystwem International Match Corporation umowę o wydzierżawienie monopolu zapałczanego. Polski monopol zapałczany wydzierżawiony zostaje na lat 20 za opłatą roczną 5.000.000 zł. która wzrasta w miarę wzrostu konsumpcji zapałek. International Match Corporation tworzy w Polsce spółkę akcyjną z kapitałem 5.000.000 zł. i dla eksploatacji monopolu dostarczy rządowi 5 i pół milj. dolarów na wykup fabryk prywatnych, oraz pożyczy rządowi 6.000.000 dolarów po kursie al pari na 7 proc. rocznie do spłaty w ciągu lat 20.

Kolonja Polska przyjmuje min. Skrzyńskiego.

NOWY YORK, 25. (PAT). W wielkiej sali hotelu Persilvania odbyło się przyjęcie p. min. Skrzyńskiego przez kolonję polską. Redaktor Błażewicz i dr. Sumarowski, wygłosili przemówienia powitalne, poczem wręczono min. Skrzyńskiemu dziękczynny adres, za przyjazd do Ameryki, Minister odpowiedział, przypominając warunki, w których budowało się państwo, kładąc nacisk na patrjotyczne i bezinteresowne stronnictwa, które odkładały na późniejsze realizację swych dążeń popierając rząd w sanacji skarbu. Przemówienie zakończył minister wezwaniem do Polaków amerykańskich aby przez kontakt z krajem przyczynili się do wzmocnienia intensywności pracy polskiej.

NOWY YORK, 25. (PAT). Min. Skrzyński odjechał do Chicago.

NOWY YORK, 25. (PAT). Delegacja centralnej organizacji żydowskiej w Ameryce Jewish Congres złożyła adres min. Skrzyńskiemu, wyrażający radość z powodu ugody polsko - żydowskiej.

Powrotna podróż naszej eskadry lotniczej.

Wiedeń, 25. (PAT). W dniu dzisiejszym Polska eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Zagórskiego odleci do Warszawy przez Pragę Czeską gdzie zamierza pozostać parę dni, w celu nawiązania stosunków z czeskosłowackiemi sferami lotniczemi.

UDINE, 25. (PAT.). Lotnicy polscy, którzy zatrzymali się tutaj w przelocie do Wiednia byli witani serdecznie przez władze i ludność miasta Udine, które wydało na ich cześć specjalne przyjęcie. Lotnicy polscy złożyli wieniec na cmentarzu poległych w wojnie światowej.

TELEGRAMY.

Anglicy o pakcie gwarancyjnym.

Wiedeń, 25. (PAT) Neue Freie Presse donosi z Londynu: Rząd angielski jest zdania, że ustna wymiana poglądów w sprawie paktu gwarancyjnego jest lepsza niż piśmienna korespondencja. Ze względu na wydatki francuscy i angielscy mężowie stanu uważają za wskazane powołanie się do życia komisji prawniczej, któraby opracowała jednocześnie projekt paktu i umów rozjemczych. Projekty te posłużą za podstawę do dyskusji ustnej.

Radicz kandyduje z okręgu Warasdin.

WIEDEŃ 25. „Abendblatt" donosi z Białogrodu: Stefan Radicz oświadczył gotowość przyjęcia z powrotem mandatu poleskiego, żądając równocześnie, aby inni członkowie partji otrzymali mandaty. Jak wiadomo mandaty te zostały unieważnione. Wobec tego zostaną rozpisane nowe wybory w okręgu wyborczym Warasdin.

Mąka w Warszawie staniała i to znacznie.

WARSZAWA 25. Wydział młynów warszawskich postanowił już t. j od dnia 25 bm., cenę mąki pytlowej z obecnych 54 gr. za 1 klg., obniżyć na 45 gr., i sitkowej z 42 gr. na 36. Odpowiednia redukcja hurtowych cen chleba przez grupę piekarni parowych na 45 gr. pytlowego i 36 gr. sitkowego nastąpi od poniedziałku t. j. od dnia 27 b. m. Jeżeli okoliczności się nie zmienią można oczekiwać dalszej zniżki w najbliższych dniach.

Rząd francuski nie otrzymał propozycji pokojowych Riffenów.

PARYŻ 25. Ze strony oświadczono dziś przedstawicielom prasy, iż rządowi znane są propozycje pokojowe Abdel Krima, jedynie z dzienników. Rząd nie otrzymał jeszcze od przywódcy Riffenów żadnej propozycji oficjalnej,

Znaczenie kryzysu węglowego.

Kryzys węglowy Wielkiej Brytanji nie jest przesileniem miejscowem. Jak słusznie zauważył p. Bridgeman, pierwszy lord Admiralicji (który jak wiadomo, pośredniczy pomiędzy zrzeszeniem właścicieli kopalń a federacją górników) perspektywa strajku górników angielskich zagraża całemu systemowi gospodarczemu na Kontynencie. Oświadczenie p. Bridgerman'a można rozszerzyć i dopełnić w tym sensie, iż kryzys ekonomiczny angielski nie tylko może odbić się ujemnie na gospodarce innych państw europejskich, ale — przedewszystkiem — posiada wartość cennego ostrzeżenia pod ich adresem.

Aby zrozumieć tę aluzję należy dokładniej zdać sobie sprawę, co stanowi istotę konfliktu górniczego w Anglji. Inicjatywa w danym wypadku nie wychodzi, jak to było dotychczas, ze strony robotników. Nie domagają się oni, jak czyniły niemal bezustannie syndykaty robotnicze od r. 1919 o podwyższenie płacy. Tym razem właściciele kopalni domagają się ogólnego obniżenia skali zarobków.

Normy remuneracji górników ustalone w r. 1922 na mocy układu, którego inspiratorem był p. Lloyd George, miał wygasnąć w terminie trzyletnim Termin ten upływa z dniem 31 lipca 1925 roku. Właściciele kopalni twierdzą, że produkcja nie zdołała utrzymać się na dotychczasowym poziomie, że skala płac ustalona przez układ z roku 1922, nie będzie mogła być kontynuowana, i w przeciwnym bowiem razie, kopalnie będą zmuszone zaprzestać eksploatacji. Ze swej strony przedstawiciele górników utrzymują że zmniejszenie kosztów produkcji musi nastąpić na innej drodze i że minimum płacy musi być zupełnie uniezależnione od innych przejściowych czynników ekonomicznych. Stanowisko to, z punktu widzenia korporacyjnego, łatwo jest zrozumieć, a nawet usprawiedliwić, trzeba bowiem przyznać, że organizacje zawodowe górnicze, o ile sprzeciwiają się bezwzględnie wszelkim próbom zmniejszenia zarobków głoszą inne sposoby wyjścia z sytuacji i wzmożenia produkcji górniczej. Wysuwane są mianowicie projekty inwestycji majacych na celu podniesienie wydajności sił oboczych. Napozór wydawałoby się, iż w ten sposób pożądany rezultat mógłby być osiągnięty bez naruszenia dotychczasowych norm zarobków robotczych. Istnieje jednak trudność zasadnicza, która staje na przeszkodzie urzeczywistnieniu wszelkich w tym kierunku poczynań. Potrzebne są inwestycje nowych kapitałów, a kapitały te się nie znajdują, gdyż za wiele mówiło się i mówi o nacjonalizacji kopalń. Coraz częściej daje się słyszeć głosy, nawet w sferach umiarkowanych, że jeżeli kompanje górnicze nie będą w możności sprostać wymaganiom personelu górniczego, państwo będzie musiało przynajmniej tymczasowo, przejąć eksploatację. Nic bardziej nie odstrasza kapitałów, jak podobne groźby Jest inne jeszcze oblicze problemu, które w szczególności sprowadza się do tego samego: właściciele kopalń proponują, zamiast zmniejszenia zarobków, podwyższenie liczby godzin pracy. Ale projekt ten — choć spotkałby mniejszy opór w masach robotniczych — jest skazany na niepowodzenie w kopalniach menerów Labour Par-

ty oraz Trade Union'ów, dla których zasada ośmio godzinnego dnia pracy w górnictwie stała się niewzruszonym aksjomatem.

* * *

Niepodobna ocenić, o ile żądania robotników angielskich są słuszne w „zasadzie". Ekonomja polityczna zbyt wiele już zna „teorji pracy" i zbyt wiele subjektywnych elementów wmieszało się do naukowych rozważań, aby można było kategorycznie wypowiedzieć się w tym względzie. Najlepszym oczywista, wynikiem rokowań toczących się obecnie w Londynie, byłoby zadośćuczynienie wymaganiom stron, których każda niewątpliwie posiada dość słuszności. Ponieważ jednak taki rezultat jest materjalnie niemożliwy, nasuwa się pytanie czy istnieje formuła mogąca przyczynić się do porozumienia pomiędzy kapitałem a pracą?

Jeżeli chodzi o właścicieli kopalń, zdaniem naszem, we własnym interesie muszą się oni chwilowo wyrzec jakiejkolwiek remuneracji włożonego kapitału. Jest to ostateczna granica ustępstw, ale — przy obecnej konstelacji gospodarczej — granica ta, jak się zdaje musi być osiągnięta. Praktyka taka wydaje się korzystniejsza, z punktu widzenia kapitału, aniżeli zerwanie wkładów i zaprzestanie eksploatacji, coby spowodowało nieuniknioną interwencję państwa i znaczne osłabienie tytułów własności. Podobne rozumowanie musi oczywiście wychodzić z założenia, iż kryzys jest tylko przejściowy.

Co do robotników to wskazówka niemniej jasna i prosta zdaje się wypływać z doświadczeń trzech lat minionych. Trzeba się wyrzec teorji „płacy minimalnej". Trzeba się pogodzić z faktem, iż wyrzeczenie się części zarobku, a co za tem idzie zmniejszenie stopy życiowej jest czasem złem koniecznem, które może posłużyć do wykupienia się od stokroć gorszego zła, jakim jest bezrobocie. A na to właśnie, nawet w najmniejszej mierze, dla zasady, robotnicy angielscy, a raczej ich przywódcy, przystać nie chcą.

Narody, których warstwy robotnicze, od czasu wielkiej wojny, nie przestawały wzrastać w zasoby materjalne, narażane są obecnie na nieunikniony powrót fali. Wzrost był za szybki i obecnie następuje reakcja, którą Wielka Brytanja najdotkliwiej odczuwa. Zamiast zamykać oczy na niebezpieczeństwo w imię doktryny, czy nie lepiej szukać zgody kosztem obustronnych ofiar? Teren do porozumienia znajduje się łatwo, o ile czynnik demagogiczny zostanie usunięty z rokowań.

JAN SOŁTAN.

100-letnia rocznica budowy mostu kamiennego na ulicy Wrocławskiej w Kaliszu.

Napis łaciński umieszczony na płycie kamiennej z boku wspomnianego mostu głosi, iż w 1825 r. (MDCCCXXV) za rządów księcia namiestnika Zajączka pobudowany został.

Sto lat mija w roku bieżącym jak most ten z kamienia trwale i masywnie zbudowany, opatrzony z dwóch stron również silną i masywną z lanego żelaza balustradą; zdaje się urągać czasowi.

Ileż to pokoleń przeszło i przejechało po nim?

Nie załamał się pod ciężarem przemarszów wojsk i armat w 1830/31 r. nie zdołały go uszkodzić podczas wojny światowej ciężkie działa niemieckie. Oparł się on zwycięzko niejednokrotnym wylewom Prosny.

Stoi dotąd niewzruszenie i długo jeszcze dalej stać będzie, bo dawniejsza sztuka budownictwa więcej była dbałą o trwałość i niezniszczalność dzieł swoich. L. Z.

Kronika Telegraficzna.

BERLIN. W związku z upałami w różnych okolicach Niemiec wybuchły pożary. W okolicy Ratenow płoną lasy na obszarze 100 morgów. W Ebertsberg w Bawarji spalił się ratusz, w okolicy Szczecina wskutek wzniecenia pożaru zboże uległo zniszczeniu na przestrzeni 60 morgów. Lineburgerheide płoną od kilku dni lasy na przestrzeni 5.000 morgów.

BERLIN, Agencja Wolffa. Samolot niemiecki kursujący na linji Gdańsk — Sztokholm zaginął w środę wieczór. Sądzą, iż musiał on wylądować wśród drogi z powodu defektu maszyny.

STUTGARD. Burza zniszczyła doszczętnie nową halę zbudowaną na cele wystawowe. 1 osoba zginęła i 13 jest ciężko i lżej rannych.

PARYŻ. Dzienniki donoszą z Rabat, że aresztowano tam 4 komunistów.

PARYŻ. Prasa ogłasza list grupy lotników belgijskich, którzy proszą o zaangażowanie ich do akcji w Marokko.

FEZ. Generał Neulin dokonał inspekcji frontu pod Tazą, przyczem stwierdził poprawę sytuacji dla wojsk francuskich.

RZYM. W Parnie faszyści zdemolowali drukarnię dziennika Piccolo oraz biura szeregu adwokatów m. in. b. ministra Micheliego z obozu katolickiego i b. deputowanego socjalisty Alberteliego.

RZYM. Pod Grocesse spadł samolot wojskowy. Jeden oficer poniósł śmierć, drugi zaś został ciężko ranny.

8 godzin rozrywki.

Realizacja postulatu ośmiogodzinnego dnia roboczego w postaci uchwalenia przez pierwszą międzynarodówkę konferencję Pracy Konwencji Waszyngtońskiej wysunęła jednocześnie sprawę zużytkowania przez robotnika czasu wolnego od pracy.

Zdawałoby się rzeczą dziwną, że kwestja ta tak silnie wkraczająca w dziedzinę życia jednostki zajmują się organy społeczne czy państwowe Gdy uprzytomnimy sobie, że wogóle zużytkowanie godzin wolnych od pracy zależne jest od całego szeregu czynników niezależnych od woli i chęci jednostki: ułatwienia komunikacyjne: teatry, kina bibljoteki; czytelnie i t. d. — wszystko to jest przedewszystkiem owocem pracy pewnej zbiorowości. Hasło skróconego dnia roboczego, mające klasie robotniczej dać możność swobodnego rozwoju, mające zwalczać degenerację rasy, tak zastraszającą w ośrodkach przemysłowych, traci wiele ze swej wartości, o ile nie da się możności odpowiedniego wolnych godzin.

Z doniesłości tej sprawy, decydującej o rozwoju proletarjatu, oddawna zdały sobie sprawę organizacje robotnicze, z jednej strony broniąc skrócenia czasu pracy, z drugiej — prowadząc prace w zakresie kulturalno - wychowawczym. Ogromną rolę odegrały w tej dziedzinie organizacje zawodowe, które w myśl programu syndykalistycznego stały się jednocześnie organizacjami wychowawczemi dla robotnika. Teatry ludowe, domy ludowe, oświaty pozaszkolne i t. d. — wszystkie te dziedziny wchodzą dziś w zakres prac organizacji zawodowych.

Sprawą tą zainteresowały się również państwa. Fakt degeneracji fizycznej ludności w okręgach przemysłowych był rzeczą groźną dla interesów państwa. Dlatego też widzimy usiłowania w kierunku usunięcia zła. Tak zwana angielska sobota, wprowadzona zresztą w Anglji zwyczajowo miała na celu umożliwienie robotnikowi zajęcia się sportami, odgrywającemi dziś tak wielką rolę w wychowaniu narodów. Zasada ta została również uwzględniona w konwencji Waszyngtońskiej.

Ten sam charakter nosi uchwalona przez VII Konferencja Pracy. Konwencja w sprawie 24 godzinnej przerwy w hutach szklanych o piecach wannowych.

Całokształtem tem problemu zajmowała się również VI Konferencja Pracy, która uchwaliła „zalecenie" w sprawie użytkowania przez robotników czasu wolneog od pracy. „Zaleceniu" wysunięto cały szereg punktów, dotyczących zarówno ochrony prawnej czasu wolnego (godziny nadliczbowe, praca w święta), jak i hygjeny socjalnej polityki mieszkaniowej, ułatwień komunikacyjnych, zakładania instytucji o charakterze kulturalnym, boisk sportowych, walce z alkoholizmem i t. d.. Sprawa ta posiada wielkie znaczenie i dla nas. Zastraszający wzrost alkoholizmu i karciarstwa (niestety, nietylko wśród robotników, ale i inteligencji...) winien skłonić czynniki zarówno państwowe, jak samorządowe i społeczne do zajęcia się kwestją dostarczenia społeczeństwu możności wykorzystania czasu wolnego od pracy, dla istotnego rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Bank polski w czerwcu

Czerwiec pod względem walutowym nie był dla Banku Polskiego miesiącem pomyślnym. Zapas walut i dewiz, które od 1 stycznia do 31 maja zmniejszył z 269 do 172,5 milj. złot., w czerwcu spadł do 119,8 milj. złot. Powodem tego spadku było w dalszym ciągu wzmożone zapotrzebowanie dewiz na giełdzie które prawie wyłącznie pokrywał Bank Polski, oraz zwiększone w czerwcu płatności zagraniczne Skarbu Państwa, — z tytułu spłaty rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek, z tytułu należności za bicie bilonu i t. d. Pierwsza dekada dała ubytek walut i dewiz w wysokości 26,4 milj. złot., druga w wysokości 19,1 milj. złot., trzecia, analogicznie jak to miało miejsce w maju, przedstawiała się znacznie korzystniej, gdyż ubytek walut wyniósł tylko 7,2 milj. zł. Ta poprawa sytuacji walutowej w końcu czerwca, która częściowo wywołana została wpływem w obcych walutach 7½ milj. złot. jako dalszej raty z pierwszej transzy pożyczki amerykańskiej, oraz 6½ milj. zł. z pożyczki szwajcarskiej dla Banku Gospodarstwa Krajowego, doprowadziła w pierwszej dekadzie lipca do nienotowanej od marca zwyżki zapasów walut. Duża podaż złota na rynku doprowadziła do powiększenia się zapasów złota w ciągu czerwca ze 118,7 do 120,2 milj. zł.

Całe pokrycie metaliczno-walutowe wynosiło w dniu 30 czerwca 234,9 milj. zł., stanowiąc 46,7% obiegu biletów Banku Polskiego.

Suma kredytów wykorzystanych wynosiła w dniu 30 czerwca 299,3 milj. złotych, czyli zmniejszyła się w ciągu czerwca o 2.7 milj. zł. Zniżka ta wywołana w pierwszym rzędzie ograniczeniem kredytów przyznanych przez Bank — dotknęła przedewszystkiem banki. W ciągu całego półrocza kredyty wykorzystane zwiększyły się z 257 do 299,3 milj. zł. Kredyty zastawowe Banku Polskiego zwiększyły się w ciągu czerwca z 28,4 do 35,6 milj. złot. Dług skarbu państwa (bezprocentowy) pozostawał przez cały czerwiec w swej maksymalnej wysokości 50 milj. złot.

KRONIKA

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W dniu 26 lipca 1925 r., t. j. w niedzielę wschód słońca przypada o godz 3 m. 47, zachód o godzinie 19 m. 39. Ubyło dnia minut 52. Długość dnia wynosi 15 godz. 52 min. Pierwsza kwadra przypada we wtorek, dnia 28 b.m.

— **Miły gość.** W piątek odwiedził naszą redakcję wielki poeta i pisarz polski Gustaw Daniłowski, który ofiarował naszemu pismu wiersz przezeń dla „Gazety Kaliskiej" napisany. P. Daniłowski. jeden z twórców legjonów polskich bawić będzie w naszym mieście jeszcze pewien czas, jako gość u swoich krewnych pp. Olszewskich.

— **Wielkie święto sportowe na rzece Prośnie.** W niedzielę, dnia 26 b. m. Kaliskie Tow. Wioślarskie urządza wielkie regaty, które się przemieninia na święto sportowe kaliszan. W regatach na czwórkach półwyścigowych wezmą udział nasze urocze wioślarki. Bieg drugi gigów wyścigowych zapowiada się też nader interesująco, gdyż jadą osady które mają bronić barw K. T. W. na regatach związkowych w Bydgoszczy. Reszta biegów jak: junjorów, szóstek, dwójek i kajaków (amatorskie) jest też interesująca wobec równych sił i długiego treningu wioślarzy. Nie małą atrakcją będzie na regatach demonstrowany pierwszy

raz w Kaliszu „ślizgacz", którem jeździć będzie arbiter regat Podczas regat przygrywać będzie orkiestra. Początek o godz. 3 po poł. Ceny biletów wejść na przystani do parku na taras nader przystępne. To też niech nikogo nie braknie żeby oglądać tak piękne a rzadkie zawody sportowe naszych dzielnych wioślarek i wioślarzy.

— **Chleb w dalszym ciągu tanieje.** Od poniedziałku, dn. 27 bm., chleb stanieje w dalszym ciągu o 15 gr. na kilo, wskutek czego sprzedawany będzie 50 proc.—45 gr., 70 proc.—38 gr., kilo bułek pszennych—90 gr. Cena pojedyńczych pozostaje ta sama 5 gr Na kilo wypada 18 sztuk bułek.

— **Zbiórka.** Dnia 26 bm., w niedzielę odbędzie się na ulicach Kalisza zbiórka na dokończenie budowy kaplicy wojskowej w Szczypiornie.

— **Łódź motorowa** od niedzieli, dnia 26 b.m. będzie odchodzić co godzinę do miejsc kąpielowych, zaczynając od 9 rano. Cena przejazdu 30 groszy.

— **Majówka strażacka.** Na posiedzeniu Sztabu Kaliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej ustalono, iż Majówka Strażacka odbędzie się w dniu 9 sierpnia.

-- **Ze Straży Ogniowej.** Na ostatnim zebraniu Zarządu przyjęci zostali na członków Kaliskiej Ochotniczej Straży Ogniowej p.p. Lipiński Józef do oddziału toporników, Olszewski Wacław do I-go, Iwankiewicz Dominik do IV, Dolny Bronisław do V i Stodolny Jan do orkiestry.

— **W sprawie kąpieli.** Urząd gminy Kalisz niniejszym ogłasza, że zorganizowana komisja w sprawie ustalenia miejsc kąpielowych w rzece Prośnie orzekła: wyznaczyć miejsca dla kąpiących się publiczności miasta Kalisza, a mianowicie: dla mężczyzn od domu p. Tworkiewicza z Zawodzice do 2000 startu, dla kobiet i dzieci od znajdujących się przy rzece 2-ch topoli do wyrw na brzegu Prosny. Miejsca te jako bezpieczne oznaczyć 4 tablicami z odpowiednim napisem. Zabronić wszelką kąpiel w rzece Prośnie za wyłączeniem wyznaczonych, a winnych przekroczeniu powyższego pociągać do odpowiedzialności

— **Przejechanie.** Cińska Józia lat 15 wraz ze swoim trzyletnim braciszkiem, poszła odwiedzić do szpitala św. Trójcy chorą matkę. Wracając do domu na ulicę Stawiszyńską 40, na rogu ulicy Wiejskiej i Wrocławskiej wpadła pod konie p. Lempe z Dembego i doznała obrażeń obu nóg i prawej ręki. Znajduje się w szpitalu św. Trójcy. Braciszek 3-letni wyszedł cało z niebezpieczeństwa.

— **Nieostrożność.** Ciupek Jan lat 24, z Zydowa, wracając z pola do domu ze zbożem, chciał schwycić zlatujące z wozu widły i tak nieofortunnie się schylił iż widły przebiły mu szyję, skutkiem czego znalazł się w szpitalu św. Trójcy.

— **Skok z drugiego piętra.** 24 b. m., wieczorem niejaki Szeindla Hinda Kuro lat 30, zamieszkała przy ul. Młynarskiej 5, po awanturze z mężem, w obawie przed pobiciem w zamiarze samobójczym wyskoczyła oknem z 2-go piętra. Doznawszy lekkich obrażeń znalazła się w szpitalu św. Trójcy.

— **Pokąsana przez wściekłego psa.** W dniu 24 b.m. przywieziono do szpitala św. Trójcy Stanisławę Płatek lat 8, z gm. Godzieszе, pokąsaną przez podejrzanego o wściekliznę psa.

— **Wypadek przy pracy.** Przy budującym się domu p. Sztarka przy ulicy Piskorzewie wnoszącemu na tragach cegły robotnikowi pośliznęła się na piętrze noga skutkiem czego kilka cegieł spadło mu i jedna z nich trafiła murarza Władysława Paczesnego w głowę rozcinając takową.

— **Za grę w trzy blaszki** sporządzono protokóły na następujących: Tyliński Leon, Dobrzecka 22, Mazurkiewicz Stefan Wiejska 25, Targoński Aleksander, Stare Miasto, Matych Stefan, Asnyka 56, Kołodziejczyk Kazimierz, Nowy Swiat 18, Gawroński Zygmunt, Szosa Szczypiornska, Liszke Józef, Piaskowa 2.

— **Kradzieże.** Chajnerek Hersz, Wiejska nr. 7, zameldował o kradzieży palta z dokumentami ze sklepu wartości 50 zł. Dochodzenie w toku.

Cudziło Grzegorz zam. ul. Piskorzewska 23, zameldował o kradzieży złotego pierścionka wartości 30 zł. Sprawczyni kradzieży ujawniona.

— **Fałszywe pieniądze.** Marcinowi Waszakowi zam. we wsi Nędzerzew skonfiskowano 50 złot. banknot, falsyfikat który chciał zmienić w biurze biletowym „Orbis". Dochodzenie w toku,

— **Schwytanie komunistów.** Zostali ujęci za rozrzucanie po wsiach kolportarze treści komunistycznej, Józefowicz Dawid, Nowy Swiat 12, i Szklanowski Abram, Nowa 17. Przy zatrzymanych jak i w ich mieszkaniach odebrano większą ilość odezw komunistycznych i broszur o treści antypaństwowej.

— **Grabież.** Szpigielman Abram, zam. w Lublinie i Szwarc Mordka zamieszkały w Kaliszu, zwabili do bramy Robaszewskiego Piotra, [zam. we wsi Lipki, proponując mu kupno towaru, w czasie tym wyrwali mu siłą 50 zł. i zbiegli lecz zostali zatrzymani przez policję.

— **Przyjmowanie interesantów w urzędach poborowych.** Do wiadomości zainteresowanych podajemy, iż oficerowie PKU. załatwiają interesantów bezpośrednio w ustalonych w tym celu godzinach przyjęć. Informacje udzielone są po uprzednim legitymowaniu, jedynie bezpośrednio zainteresowany, lub też najbliższej rodzinie (ojciec, matka, siostra, brat, żona).

Co zaś do interwencji pośredników komendanci PKU. otrzymali zarządzenie nie udzielać żadnych informacji, tembarzeiej, że wyżej wymienieni nie mogą wpłynąć na takie czy inne załatwienie sprawy, natomiast wiele kosztują czasu i mitregi.

— **Jabłka obrodziły.** Zbiór jabłek zapowiada się w tym roku wyjątkowo dobrze, będzie ich znacznie więcej niż w roku zeszłym.

Natomiast gruszki nie obrodziły.

Brak dostatecznych ilości gruszek nie da się jednak dotkliwiej we znaki, albowiem owoc ten szybko przechodzi.

Również urodzaj śliwek zapowiada się bardzo dobrze.

— **Program V-go Zjazdu Związku Mistrzów Rzeźników** Okręgu Województwa Łódzkiego w Kaliszu, w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1925 roku. Godzina 8-a rano. Zbiórka delegatów miast Woj. Łódz. i zaproszonych osób na Zjazd w gmachu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, ul. Piekarska 7. Godz. 9 rano wymarsz do kościoła św. Mikołaja na nabożeństwo pod sztandarem Stow. Rzem. Chrześć Godz. 10 rano powrót z kościoła na salę Stow Rzem. Chrześć. gdzie nastąpi powitanie przez Cech kaliski przybyłych i odczytanie listy obecności delegatów.

Porządek dzienny obrad zjazdu. Godz. 11-a rano. 1) Otwarcie zjazdu przez prezesa Zw. Okr. Woj. Łódz. p. A. Lutrosińskiego. 2) Wybór prezydjum Zjazdu: przewodniczącego, zastępcy, 7-iu asesorów i sekretarza. 3) Składanie wniosków do prezydjum. Uwaga. Wnioski muszą być złożone na piśmie o ile wnioskodawcy pragną, aby takowe poddano dyskusji i zostały uchwalone przez Zjazd. 4) Odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu Okr. Woj Łódz. 5) Referaty: a) Referat „Znaczenie Centr. Ywiązku i jego zadania" wygłosi p. Syller, prezes Centr. Zw b) Referat „Cele zjazdów zawodowych w znaczeniu praktycznem" wygłosi p. Masło, sekretarz Cechu Kal., c) Referat „Ustawa rzemieślnicza przyczyną upadku Cechów" wygłosi p. A. Lutrosiński, prezes Okr. Zw. Woj. Łódz.

Uwaga: Referenci po wygłoszeniu swoich referatów obowiązani złożyć piśmiennie konkluzję swego referatu do Prezydjum, aby przekazać takowe komisjom Zjazdu dla powzięcia odpowiedniej rezolucji. 6) Wybór 3-ch komisji: a) Komisji referatowej i protokulanta, b) Komisji do rozpatrzenia wniosków i protokulanta, c) Komisji rezolucyjnej i protokulanta.

Godzina 2 po poł. Wspólny obiad na dolnej sali Stowarzyszenia. Godz. 3 po poł. Prace komisji w oddzielnych salach. Godz. 4 po poł Dalszy ciąg obrad Zjazdu. 7) Sprawozdanie komisji referatowej i dyskusja. 8) Sprawozdanie komisji wniosków i dyskusja. 9) Sprawozdanie komisji rezolucyjnej i uchwała rezolucji Zjazdu 10) Uchwalenie daty przyszłego VI-go Zjazdu Okr. Woj. Łódz. i wybór miasta Godzina 6 po poł. Zamknięcie Zjazdu przez Przewodniczącego.

Od godziny 6 do 9 wiecz. zwiedzanie miasta i ważniejszych placówek przemysłowych.

Godz. 9 wiecz. Skromna Zabawa z paniami na sali Stow. Rzem Chrześć. dla uczestników Zjazdu i zaproszonych gości.

Uwaga. Nad porządkiem czuwać będzie Komitet Cechu kaliskiego. Członkowie Komitetu mieć będą kokardy, do których po wszelkie informacje prosimy się zwracać. Na stacji kolejowej dyżurni oczekiwać będą delegatów miast.

Zarząd
Zw. Mis. Rzez. Okr. Woj. Łódz.

— **Wojewódzki podatek od trunków.** Dnia 31 b. m upływa termin do składania zeznań o osiągniętym obrocie trunkami we wszelkich interesach handlowych, trudniących się wyszynkiem i drobną sprzedażą. W tym celu wypełnić należy blankiety zeznań, przepisanych dla państwowego podatku przemysłowego danemi o osiągniętym obrocie wszelkiemi trunkami. Na zasadzie tych danych władze wymiarowo uskutecznią wymiar podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami. Podatek ten władze skarbowe pobierać będą łącznie z państwowym podatkiem przemysłówym. Podatek wojewódzki od obrotu trunkami został rozdzielony na raty i płatnicy winni go uiścić w wyznaczonych im terminach miesięcznych. Rozdzielenie na raty za drugie półrocze ubiegłego roku nie zwalnia płatników tego podatku w zwykłych terminach miesięcznuch od uiszczenia się za pierwsze półrocze b. r.

— **Kto chce zostać inżynierem.** Jak nas informują w roku akademickim 1925-6 na politechnice warszawskiej są wolne miejsca na Wydziałach: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, mierniczym, chemji i architektury, w ogólnej ilości 490 miejsc.

W razie, gdy liczba podań na poszczególne wydziały przekroczyły liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone konkursowe egzaminy, które będą się odbywały pomiędzy 9 a 12 września.

Wykłady na politechnice rozpoczną się na 1 semestrze 1-go października, zaś 5 na wyższych semestrach.

Podania o przyjęcie do politechniki należy składać na imię J. M. rektora politechniki warszawskiej w czasie od 18 do 29 sierpnia włącznie.

Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia w oryginale, krótki życiorys własnorecznie napisany, świadectwo moralności i 5 nienaklejonych fotografji własnoręcznie podpisanych.

Schematy podań oraz opis warunków przyjęcia na politechnikę nabywać można w sekretarjacie politechniki.

— **Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie.** Jak się naocznie przekonać można, prace około Wystawy Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej, na otwarcie której z ogromnem zaciekawieniem i zainteresowaniem oczekują nietylko mieszkańcy grodu Lecha, lecz i obywatele całej Rzeczypospolitej, postępują rażno naprzód. Niwelacja terenu jest na ukończeniu, a w bieżącym tygodniu rozpoczną się prace około ustawiania hal wystawowych, z których największa obejmować będzie 1600 kwadratowych metrów. Komitet Wystawy pod niestrudzonem i niezmordowanem kierownictwem swego przewodniczącego p. Starosty Łyskowskiego, dokłada wszelkich starań, by tak wystawcy jak i zwiedzający znaleźli pod każdym względem dobre, dogodne i przyzwoite pomieszczenie W tym celu ustanowił biuro kwaterunkowe, z obfitego zapasu mieszkań którego każdy dowoli czerpać może Obywatelstwo grodu Lecha pomne na swą prastarą sławną gościnność i na przysłowie nasze „Gość w dom, Bóg w dom" rywalizuje ze sobą pod względem dostarczania mieszkań, przy nader skromnych wymaganiach i codziennie liczne napływają zgłoszenia. Wobec trudnego położenia gotówkowego idzie Komitet i Wystawcom na rękę. — Miasto przybiera już szaty godowe, wszędzie oczyszczają domy, by godnie i uroczyście przyjąć w swych murach najwyższych dostojników kościoła i państwa, tudzież niezliczone tłumy braci naszych od śnieżnych Karpat po sine brzegi Bałtyku, od Bolszewickich rubieży aż po pruską granicę, i mnóstwo obcokrajowców zawita do Gniezna, by zwiedzić miasto i wystawę i być świadkiem uroczystości. Przecież Gnieznu nie obce są takowe zjazdy; przecież w swych murach przyjmowało cesarza rzymskiego Ottona III, z licznym pocztem dygnitarzy i rycerstwa i tylu, tylu innych panów i królów. Więc wszyscy, wszyscy znajdą dogodne schronienie i miłe przyjęcie bo „czem chata bogata, tem rada".— Ratusz też otrzyma nowy świąteczny moderunek, by i on mógł godnie powitać wszystkich dostojników, dygnitarzy i panów, mieszczan i chłopków, młodych i starych. A stara katedra woła już jedną pozłocistą kopułą—druga niebawem będzie pozłocona—na cały świat: „Chodźcie do nas, zobaczcie, czy nie miłe u nas życie!".

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 25 lipca 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	748.5 mm
2) Kierunek wiatru	ENE
3) Siła wiatru	lm/s
4) Stan nieba	Zachm.
5) Wilgot. bezwzględna	15.0 mm
6) Wilgot. względna	96%
7) Temp. powietrza	+18°.3
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	4.4 mm
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+29°.1
10) Najniż. temp.	+15°.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1°.67

Nadesłane.

Wolny handel, a m. Kalisz bez mięsa.

W zeszłym tygodniu podczas ustalania cen na mięso przez Komitet walki z lichwą, powstało nieporozumienie między Cechem Mistrzów Rzeźników, a Rzeźnikami z Hali mięsnej przy nowym Rynku, które do dziś trwa, następstwem czego jest zupełny brak mięsa w jatkach i hali.

Przy normowaniu cen obecni przedstawiciele Cechu nie zgodzili się na proponowane ceny przez sprzedawców w hali, gdyż ceny te w sprzedaży detalicznej mięsa okazały się niższemi od cen rynkowych żywego towaru.

Jednak rzeźnicy hali obstawali przy swojem i ceny postanowili, które zostały ogłoszone w prasie miejscowej jako obowiązujące od dnia 15 b. m. aż do odwołania. Przewodniczący Komitetu walki z lichwą zażądał podpisania deklaracji zobowiązującej od rzeźń z hali, że za ustalone ceny będą sprzedawać i że mięsa będzie dla ludności poddostatkiem.

Mistrzowie cechu na ceny ogłoszone nie przystali, wyprzedali posiadane sztuki po cenach normalnych w stosunku cen żywca, a nie chcąc zatargów z władzami administr. przestali bić, by nie ponosić strat jakie uplanowali konkurenci. Co powodowało rzeźń z hali aby wytworzyć istniejący zatarg, jest to zagadka. Czy rzeczywista chęć dobroczynna dla ludności m. Kalisza?

A może zadrwiono sobie z mieszkańców, co nie powinno być tolerowanem.

Skutki są oczywiste, że ma miejsce to drugie, gdyż rzeźnicy, którzy podpisali w Komitecie zobowiązanie, nie spełniają takowego sumiennie jak widać z wykazów Rzeźni miejskiej w ciągu tygodnia zabili zaledwie: 3 krowy, 5 cieląt i 3 świnie (pp. Wład. Górny, Cyrulewski i Sekura) jest to znikoma ilość. Pomimo tego i cen, nie wszystko mięso idzie do hali na sprzedaż, gdyż jak kumoszki głoszą najlepsze części zabierają handlarze do Łodzi i Warszawy, a ochłapy pozostałe sprzedaje się ludności m. Kalisza.

Naiwni sądzą, że i ceny biorą podług cennika. Dowodem tego był artykuł p. Kozłowskiego w Gazecie Kaliskiej, że pobrano za mięso od niego o 30 proc. drożej a i protokuły pol. stwierdzają to samo.

Wyłazi szydło z worka, pies kości nie ogryzie i drugiemu nie da! Dobroczynność pp. rzeźników z hali stała się problematyczną, więcej nawet, zlekceważeniem nietylko ludności potrzeb, ale i powagi Komitetu i Władz naszych.

Wolny handel nie uprawia nikogo do pobierania zbyt wysokich cen jak również do wywoływania szkodliwych fermentów dla ludności, w potrzebach najniezbędniejszego artykułu jakim jest mięso i tłuszcze.

Uczciwy rzeźnik nie może sobie pozwalać na kpiny, to też uważamy krok rzeźników z hali za karygodny, który powinien być napiętnowany a po sprawdzeniu przez Władze Administracyjne naszego miasta, czy ceny przez nich są fikcją konkurencyjną lub zemstą zawodową do cen rynkowych żywca, aby nie podrywać opinji uczciwych rzemieślników, gdyż uzurpatostwo kpiarzy przejść może łatwo w bandytyzm, którego i tak mamy dosyć w naszej Polsce. Władze przez organy Pol. Państw. winny przeprowadzić dochodzenie, kto temu jest winien i winowajców ukarać należycie.

Jeżeli się zobowiązali i podpisali, trzeba ich zmusić do wypełnienia tego, aby mięsa było poddostatkiem dla ludności, bo podrywanie bytu innych mści się na samem państwie, obniżając sprawność podatkową obywateli.

KALISZANIN.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.17
Londyn	25.19
Paryż	24.17
Szwajcarja	100.70
8% pożycz. zł.	8.10
5% poż. prem. konw	5
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T. Z. dolarowe	

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor K. RADWAN.